

Od Redakcji

Oddajemy do rąk Czytelników jubileuszowy, dziesiąty numer naszego rocznika. Dziesięć lat to cezura, która nakłada na redakcję obowiązek częściowego choćby podsumowania efektów dotychczasowej pracy, dokonania bilansu tego, co udało się osiągnąć, oraz tego, czego osiągnąć się nie udało. Pierwszy numer (ze zwięzłą, stanowczo zbyt drobną czcionką) ukazał się w 2005 r. Był realizacją pomysłu, który narodził się spontanicznie w Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Chcieliśmy stworzyć forum integracji i wymiany poglądów dla rozproszonych i reprezentujących różne dziedziny nauki badaczy Zagłady, zwłaszcza młodych, inicjować nowe badania na podstawie coraz szerzej dostępnej bazy źródłowej, komentować debaty publiczne wokół złożonych kwestii polsko-żydowskich. Uznaliśmy, że w kraju najbardziej doświadczonym przez Zagładę konieczne jest powstanie cyklicznego wydawnictwa naukowego zajmującego się tym tematem. Uznaliśmy też, że podstawowymi wyznacznikami naszej pracy będą niezależność, profesjonalizm i nieuleganie politycznym koniunktynom.

Nie ukrywaliśmy, że Zagłada, a szczególnie wymordowanie polskich Żydów nakładają na Polaków niełatwy, często bardzo bolesny, ale nieunikniony obowiązek pamięci. Pamięci o współobywatelach, społeczności, która przez setki lat współtworzyła Polskę, dzieliła z nią jej wzloty i upadki i której los, w straszny sposób, dopełnił się na polskiej ziemi. Dramat Zagłady rozegrał się na oczach aryjskich sąsiadów, mieszkańców tysięcy mniejszych i większych miejscowości, w sposób okrutny, publiczny, jawny – niemogący nikogo pozostawić obojętnym. Próby zepchnięcia lub oswojenia tego tematu trwały właściwie od zakończenia wojny, nie tylko z powodu istnienia cenzury. Po przełomie 1989 r. okazało się, że były to działania bezskuteczne, gdyż pytania dotyczące postaw i zachowań Polaków wobec wymordowania polskich Żydów powróciły, by stać się jednym z najbardziej zapalnych, polaryzujących i instrumentalizowanych tematów w debacie publicznej. Problemem zaogniającym kolejne odsłony tej debaty jest fakt, iż Zagłada jest jednym z niewielu aspektów polskiej historii studiowanych przez kolejne pokolenia międzynarodowych badaczy. Innymi słowy, wymordowanie polskich Żydów i jego kontekst stanowią pryzmat, przez który większość zainteresowanych historią cudzoziemców postrzega Polskę i jej historię. A to, co widzą, z trudem przystaje do polskiej pamięci.

W ciągu dziesięciu lat opublikowaliśmy na naszych łamach teksty wielu polskich autorów zajmujących się problematyką Zagłady i stosunków polsko-żydowskich oraz artykuły wybitnych autorów zagranicznych. Trzeba tu jednak

zaznaczyć, że nie zawsze udawało się nam namówić do współpracy niektórych badaczy, bywało też niełatwo z wyegzekwowaniem zamówionych tekstów. Naszym wielkim przywilejem był też częsty kontakt z Ocalałymi, z których wielu zajmowało się równocześnie badaniem Holokaustu. Niektórzy z nich w ciągu tych lat od nas odeszli, pozostawiając po sobie trudną do wypełnienia pustkę.

Interesowały nas zarówno przekrojowe ujęcia poszczególnych tematów, jak i *case studies*, a także problematyka pracy ze źródłami. Ze szczególną troską szukaliśmy tekstów mających ambicje przekrojowe, sygnalizujące istnienie problematyki, która domagała się dalszych badań. Większość z nich można znaleźć w działach „Studia” oraz „Z warsztatów badawczych”, gdzie umieszczaliśmy z reguły teksty autorstwa młodych badaczy. Od początku zachęcaliśmy do podejmowania problemów trudnych, kontrowersyjnych i niewygodnych, stąd wiele miejsca poświęciliśmy kwestiom kolaboracji, sytuacji społeczeństwa polskiego pod okupacją, stosunku formacji zbrojnego podziemia – akowskiego, nacjonalistycznego i komunistycznego – do ukrywających się Żydów, czy wreszcie postawom katolickiej hierarchii i szeregowego duchowieństwa. Kilkakrotnie powracaliśmy do tematyki pomocy dla Żydów, starając się z jednej strony wprowadzać do obiegu nowe informacje, z drugiej przeciwdziałać, bez większego zresztą powodzenia, szerzącym się na tym polu uproszczeniom i nadużyciom. Oprócz tematów niełatwych staraliśmy się także zająć tematami osieroconymi. A do nich niewątpliwie należały małe, przeważnie zapomniane przez badaczy getta prowincjonalne (Nowogródek, Grójec, Chmielnik, Hrubieszów czy Kozielnice). Niewątpliwym osiągnięciem pisma jest wprowadzenie do obiegu naukowego dziesiątek nowych materiałów, zarówno dokumentów archiwalnych, jak i dzienników, wspomnień czy relacji. Działalność związana z publikowaniem nowych źródeł została doceniona przez tygodnik „Polityka”, który przyznał redakcji specjalną nagrodę historyczną w 2013 r.

W każdym numerze publikowaliśmy również omówienia polskiego i światowego piśmiennictwa oraz recenzje polskiej i zagranicznej literatury przedmiotu. Zwracaliśmy również uwagę na pozycje złe, bałamutne i szkodliwe. Często nasze polemiki były niezwykle ostre, nigdy jednak, wierzymy, nie przekroczyły granic przyjętych w debatach naukowych.

Choć naszym najważniejszym zadaniem było (i jest nadal) rozwijanie, budowanie wiedzy o Zagładzie w Polsce, to za potrzebne uznaliśmy także udostępnienie stanu polskich badań czytelnikowi zagranicznemu. W tym celu wydailiśmy trzy tomy wydawnictwa „Holocaust Studies and Materials”, zawierające wybór najistotniejszych naszym zdaniem tekstów opublikowanych po polsku. Teksty te, dostępne również w wersji elektronicznej, będą przyczyniać się do ugruntowania pozycji polskiej nauki za granicą.

Efekty działań, które podejmowaliśmy na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat, a także badań prowadzonych przez inne środowiska naukowe po 1989 r., zmuszają do kilku refleksji. Po pierwsze, mimo podźwignięcia z impasu i izolacji badań nad Zagładą w Polsce okazuje się, że przed polskimi badaczami stoi ogrom

zadań i wyzwań. Bogate i wciąż nie do końca rozpoznane zasoby polskich archiwów dają gwarancję, że kolejne pokolenie badaczy nadal będzie zmagало się z podstawowymi problemami interpretacji i reinterpretacji historycznej. Niestety, w dalszym ciągu pomimo profesjonalizacji procedur naukowych i przyrostu wiedzy w dyskursie publicznym dominuje albo egzaltacja (nie przypadkiem jeden z tomów poświęciliśmy zjawisku holokaustowego kiczu), albo skłonność do upraszczania i instrumentalizowania problematyki Zagłady, niewiele różniąca się, niezależnie od intencji przyświecających ich rzecznikom, od praktyk wypracowanych w PRL. Miejmy nadzieję, że za dziesięć lat, kiedy będziemy podsumowywać kolejne roczniki pisma, sytuacja ta będzie wyglądać inaczej.

* * *

W oddawanym do rąk Czytelnika numerze rocznika, wydanym ze względu na objętość w dwóch tomach, znalazło się około sześćdziesięciu tekstów. Tematem przewodnim jest problematyka warszawska. Powrót do zagadnień, które w ostatnim okresie pozostawały poza głównym nurtem zainteresowań badawczych redakcji, nastawionej na eksplorowanie dziejów prowincji, w dużej części wynika z przypadającej w tym roku 70. rocznicy śmierci historyka getta warszawskiego i twórcy „Oneg Szabat” Emanuela Ringelbluma. Konieczny okazał się również powrót do tematyki powstania w getcie warszawskim, zarówno w kontekście rocznicowych obchodów, jak i niewybrzmiałych jeszcze dyskusji wokół lokalizacji pomnika Polaków ratujących Żydów. Teksty „warszawskie”, dotyczące bądź getta, bądź sytuacji po aryjskiej stronie, prezentowane są we wszystkich działach pisma.

Staraliśmy się również nawiązać do przypadającej w tym roku 70. rocznicy likwidacji getta łódzkiego, a także deportacji Żydów węgierskich do obozu zagłady w Auschwitz-Birkenau.

Otwierające tom studium Jana Grabowskiego rozwiewa rozmaite wątpliwości dotyczące okoliczności wykrycia bunkra, w którym ukrywał się Emanuel Ringelblum, i rzuca nowe światło na mechanizm wyłapywania Żydów szukających schronienia w Warszawie. Okazuje się, że niezwykle aktywna rola przypadła zorganizowanym grupom funkcjonariuszy polskiej policji kryminalnej. Dotychczas więcej wiadomo było o ich roli w walce z polskim podziemiem. Uwikłania polskiej policji w codzienne działania antyżydowskie dotyczą również publikacje w sekcji „Materiały”. Pierwszy z nich to wybór zapisów, jakie znalazły się w redagowanych przez cywilne i wojskowe struktury polskiej konspiracji tzw. kronikach policyjnych, związanych z kontekstem żydowskim z lat 1942–1944. Odnotowywano w nich z jednej strony przypadki wykrywania Żydów przez żandarmerię i policję, z drugiej przez szmalcowników indywidualnych lub działających w zorganizowanych grupach. Kolejny materiał przynosi unikatowe meldunki spływające od komisariatów policji granatowej do dowództwa obwodu praskiego Policji Polskiej GG z wiosny 1943 r. Uzupełnieniem wątków policyjnych jest artykuł Ewy Wiatr pokazujący na podstawie oryginalnych dokumentów

udział tamtejszych funkcjonariuszy polskiej policji w akcjach likwidowania Żydów na terenie powiatu Radomsko. Z kolei z tematyką ukrywania Żydów w Warszawie wiąże się polemika izraelskiej historyk Havi Dreifuss z Instytutu Yad Vashem z metodami badawczymi i głównymi tezami zaprezentowanymi w dziele kanadyjskiego autora Gunnara S. Paulssona. To ważny głos z dwóch powodów: *Utajone miasto* jest monografią cieszącą się w Polsce szczególną estymą, również ze strony profesjonalnych historyków, a Centrum Badań nad Zagładą Żydów firmowało przekład na język polski.

O Warszawie jest też mowa w tekście Barbary Engelking, która pisze o różnych rodzajach miłości przeżywanych w czasie wojny przez Żydów – zarówno w getcie, jak i po stronie aryjskiej. Temat innych powiązań Żydów w dzielnicy zamkniętej i poza nią podejmuje Nawojka Cieślińska-Lobkowicz, prezentując historię jednego z warszawskich antykwariatów. Z kolei Marta Janczewska analizuje działania Rady Żydowskiej na podstawie dokumentów zebranych przez archiwistów „Oneg Szabat”.

Dwa kolejne teksty dotyczą reakcji polskiego podziemia i polskich władz w Londynie na dwa kluczowe wydarzenia w dziejach warszawskiego getta: wielką akcję deportacyjną oraz powstanie w getcie warszawskim. Wojtek Rappak porządkuje problematykę związaną z misją Jana Karskiego do Londynu jesienią 1942 r. Przedstawia, czym był „raport Karskiego”, w której to kwestii panuje całkowite zamieszanie nie tylko w mediach, jest ono widoczne także w akcjach animatorów Roku Karskiego; autor zastanawia się ponadto nad rolą kuriera Polskiego Państwa Podziemnego w poinformowaniu świata o sytuacji Żydów w Polsce pod koniec 1942 r. Do tekstu dołączony jest znany historykom, natomiast nigdy niepublikowany w całości, pierwszy raport emisariusza „Witolda”, sporządzony kilka dni po przybyciu do Londynu. Dariusz Libionka przedstawia z kolei stan wiedzy i reakcje polskiego Londynu (rządu, Rady Narodowej, prasy) na trwające w kwietniu i maju 1943 r. walki w getcie warszawskim.

Ostatni tekst, autorstwa Elżbiety Janickiej, stanowi kontynuację jej rozważań dotyczących polskich narracji o Zagładzie i zagospodarowywania przestrzeni symbolicznej w Warszawie. Czytelnik dowie się o okolicznościach i kontekstach upamiętnienia Polaków deportowanych w głąb ZSRR na dawnym placu Muranowskim, będącym miejscem najcięższych walk w getcie w kwietniu 1943 r.

W dziale „Sylwetki” przypominamy czterech historyków, bez których trudno byłoby wyobrazić sobie piśmiennictwo na temat getta warszawskiego: Hersza Wassera, jednego z najbliższych współpracowników Ringelbluma, Józefa Kermisza, autora jednego z pierwszych opracowań o powstaniu w getcie warszawskim, będącego też jedną z najważniejszych osób u zarania działalności ŻIH, Ruty Sakowskiej, która poświęciła życie pracy nad Archiwum Ringelbluma, oraz najważniejszego badacza konspiracji żydowskiej i powstania kwietniowego, zmarłego w zeszłym roku Izraela Gutmana.

W dziale „Konteksty” publikujemy trzy teksty: na temat początków historiografii Zagłady na Węgrzech, o rekonstruowaniu historii Zagłady w skali

lokalnej na przykładzie Buczacza oraz o ukrywaniu się po aryjskiej stronie w Holandii.

Spośród tekstów zamieszczonych w dziale „Z warsztatów badawczych” na uwagę zasługuje głos o Witoldzie Pileckim. Podobnie jak w wypadku Karskiego mamy w ostatnim okresie do czynienia z repetycją błędów i uproszczeń będących efektem niewiedzy lub, co gorsza, z naginaniem przeszłości do propagandowych tez. Autorka tekstu Ewa Cuber-Strutyńska wskazuje na sprzeczności przekazów dotyczących aresztowania Pileckiego w 1940 r. i postrzegania przez niego Zagłady w obozie w Auschwitzu.

W otwierającej drugi tom sekcji „Materiały” wspomianej już dokumentacji policyjnej towarzyszą źródła zupełnie innego rodzaju, a mianowicie fragmenty pisanych przez Polki i Polaków dzienników, w większości nigdy dotąd niepublikowanych. Ułożone zostały one w sekwencji chronologicznej, począwszy od jesieni 1939, na początku 1944 r. skończywszy. Obok fragmentów najważniejszego spośród niewydanego dotąd drukiem dziennika Anieli Wyleżyńskiej znalazły się tam m.in. zapiski endeka Stanisława Srokowskiego czy prawnika Stanisława Wilczyńskiego. Na szczególną uwagę zasługują też dokumenty zawierające nowe informacje o aresztowaniu i pobycie w więzieniu na Pawiaku Ireny Sendlerowej. Z innych materiałów niezwykle ważnym zapisem są listy zwykłych Niemców, zawierające odniesienia do eksterminacji Żydów, pisane pod koniec 1942 r., a zachowane dzięki przechwyceniu tej korespondencji przez polskich konspiratorów.

W numerze jubileuszowym nie mogło zabraknąć podsumowań i bilansów. Piotr Forecki pisze o najnowszej odsłonie dyskursu wokół rocznic powstania w getcie warszawskim, drobiazgowo analizując zwłaszcza to, co działo się w zeszłym roku. Bartłomiej Krupa przedstawia autorski przegląd najważniejszych publikacji naukowych, jakie ukazały się w ostatnim dziesięcioleciu, Justyna Kowalska-Leder pisze zaś o najnowszej polskiej literaturze Zagłady. Dział ten uzupełnia omówienie piśmiennictwa na temat getta łódzkiego.

W dziale „Curiosa” publikujemy omówienia kolejnych wydawnictw i szumu medialnego wokół Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Z jednej strony zdajemy sobie sprawę, że nie ma realnych szans na zastopowanie fali nadużyć i manipulacji. Przykładowo, poddana przez nas krytyce strona internetowa firmowana przez Biuro Edukacji Publicznej IPN, dotycząca nazistowskich obozów zagłady, nie dość, że nie została poprawiona, to jeszcze przetłumaczono ją na język bułgarski. Z drugiej jednak strony poczuwamy się do obowiązku symbolicznego choćby przeciwstawienia się tym działaniom.

Dziesięć tomów „Zagłady Żydów” ukazało się pomimo corocznych zmagani o finansowanie pisma. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni osobom prywatnym i fundacjom, które niejednokrotnie umożliwiały nam wydanie kolejnego numeru. Chcemy również wyrazić wdzięczność wszystkim autorom, którzy publikowali w naszym roczniku w ciągu tych dziesięciu lat, oraz czytelnikom, bez których wydawanie pisma byłoby bezcelowe.

